

# PÓŁ WIEKU DOŚWIADCZENIA

Podczas Barbórki zwrócono uwagę na fakt, że zmiany w górnictwie w sposób bezpośredni wpływają na CBiDGP

BARTLOMIEJ SZOPA  
bszopa@nettg.pl

**B**arbórkę Centrum Badań i Dozoru Górnictwa Podziemnego w Łędzinach świętowało w środę, 29 listopada. Uroczystość w sali kinowej Piast przyciągnęła do Łędzin samorządowców, ludzi nauki oraz przedstawicieli instytucji i spółek górniczych oraz ekologów.

„Dzień Górnika to dobra okazja do tego, by podkreślić fakt, że nowoczesne, zreformowane górnictwo może być prężnie działającą gałęzią gospodarki i przyczynić się do wzrostu gospodarczego” – napisał wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski w odczytanym podczas uroczystości liście.

Wiceminister podkreślił, że „ponad 50-letnie doświadczenie firmy, umiejętności, metody i techniki badawcze, wypracowane w ekstremalnych warunkach pod ziemią, w znaczący sposób podnoszą jakość i poszerzają zakres prac prowadzonych w niemal wszystkich dziedzinach gospodarki”.

Złożył także gratulacje wszystkim pracownikom, którzy otrzymali odznaczenia państwowe i resortowe oraz honorowe szpady górnicze.



Tradycji górniczej stało się zadość – honorowe szpady przekazała Stara Strzecha.



Odnaczonym pracownikom gratulował prezes CBiDGP Krzysztof Mijałski.

– Dynamiczne zmiany w górnictwie związane z restrukturyzacją w sposób bezpośredni wpływają również na naszą firmę. Poprzez pracę, którą wykonujemy na rzecz kopalni, których liczba coraz bardziej się zmniejsza, w sposób szczególnie odczuwamy bólaki branży. To, że rynek się kurczy i zmienia, nie upoważnia nas do tego, by z taką rzeczywistością się godzić. Wręcz przeciwnie, uważam, że trzeba dążyć do dostosowania się do zmieniającego się otoczenia – stwierdził prezes CBiDGP Krzysztof Mijałski. Podkreślił też, że firma w coraz większym stopniu rozwija sprzedaż na rynkach pozagórnictwa. – Doskonale wiemy, że rynek nie lubi próżni i prędzej czy później podjęte działania przyniosą efekt – powiedział.

W czasie akademii głos zabrał też wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego Piotr Wojtacha. Życzył on pracownikom Centrum, by ich działalność przyczyniała się do tego, „co w górnictwie najważniejsze”, czyli bezpieczeństwa pracy. Wojtacha podkreślił, że CBiDGP znajduje się wśród firm stanowiących „bezpośrednie zaplecze nadzoru górniczego”.

Zwienieczeniem barbórkowej akademii CBiDGP był koncert duetu smyczkowego „ViolLadies”.

# Dumni z tradycji

**UROCYZYSTY OBIAD DLA JUBILATÓW – GÓRNIKÓW KOPALNI SOŚNICA, KTÓRA W TYM ROKU OBCHODZI STULECIE ISTNIENIA, ZWIEŃCZYŁ OFCJALNE BARBÓRKOWE OBCHODY W SOBÓTĘ W GLIWICACH.**

Akademii i obiad urządzono w hali stołowej studenckiej Wydziału Górniczego Politechniki Śląskiej przy ul. Łużyckiej i wielu gości nie kryło, że to dla nich magiczne miejsce, bo pamiętają je z młodych lat, gdy na uczelni zaczynały przyszywać się do górnictwa.

W przemówieniach pobrzmiwały też radość i dumę, że wysiłkiem załogi i przyjaciół kopalni udało się w tym roku ocalić Sośnicę przed likwidacją.

Dyrektor Dariusz Rębielak przypomniał, jak karkołomne było położenie zakładu w chwili włączania go „na próbę” do Polskiej Grupy Górniczej. – Postanowiono jednocześnie wprowadzić bardzo drastyczny plan restrukturyzacji, którego celem było uzyskanie dodatniego wyniku ekonomicznego. Dzięki zaangażowaniu załogi i determinacji kierownictwa udało się ten cel osiągnąć – podsumował.

Na Barbórkę w Sośnicy licznie przybyli parlamentarzyści. Byli też wojewoda śląski, samorządowcy z Gliwic, Rudy Śląskiej, Gie-

rałowic, przedstawiciele nadzoru górniczego, GIG, SITG, duchowieństwa, służb mundurowych i szefowie spółek górniczych. Polska Grupa Górniczą reprezentowali Jerzy Janeczowski – wiceprezes ds. pracowniczych oraz Andrzej Paniczek – wiceprezes ds. finansowych PGG.

Gościom wyświetlono m.in. film, który można obejrzeć na stronie internetowej jubileusz, którą kopalnia uruchomiła na początku grudnia. Pod adresem [www.100lat.kopalniasosnica.pl](http://www.100lat.kopalniasosnica.pl) zamieszczono filmy poczt dyrektorskich w latach 1917-2017, galerię obecnych pracowników i kalendarium stulecia Sośnicy.

W sobotę na jednej scenie w Gliwicach stało obok siebie 12 ostatnich dyrektorów kopalni. Stopnie dyrektora górniczego nadano Grzegorzowi Chorosowi i Jarosławowi Grzybowskiemu, a Medalami Za Długoletnią Służbę odznaczono Bogdaną Marcelewiczą, Andrzeja Brackiego i Sławomira Olbrychta. Przyznano też odznaki zasłużonym dla górnictwa, a 61 górników wyróżniono za ćwierć wieku pracy.

Po modlitwie, przed uczcą, dyrektor Sośnicy wznosił toast lampką szampana i po sali poniosło się gromkie „Sto lat!”.

FOT.: WITOLD GAŁAZKA



Stulecie kopalni Sośnica uczczono akademią i uroczystym obiadem dla jubilatów i zaproszonych gości w kampusie Wydziału Górniczego i Geologii Politechniki Śl. w Gliwicach.

## PUNKT WIDZENIA

# A JEDNAK DA SIĘ NA WĘGLU ZAROBIĆ

DAWID SALAMADRY  
dawidsalamadry@gornicza.com.pl

**B**arbórka wprawdzie już za nami, ale chyba zdążyć jeszcze szybko złożyć spójnione życzenia. Standardowo – Szczęść Boże, tyle samo zjazdów, ile wyjazdów, a do tego wysokiego popytu, cenowych pików na rynkach międzynarodowych, dodatnich wyników finansowych, pieniędzy na inwestycje, spokojnej atmosfery pracy bez konieczności strajkowania i... w zasadzie to wszystko chyba spełniło się już zanim jeszcze zdążyłem tego życzyć. Jako że ostatnio pisałem kolejno o: Indonezji, Wielkiej Brytanii i Kanadzie, Australii, Chinach, USA, RPA, Europie oraz Indiach, wypadałoby przy Barbórkę wrócić na moment do kraju i z tej okazji podsumować ostatnie miesiące w naszym górnictwie.

**A**dministracja rządowa świętowała na Śląsku razem z górnikami już od 1 grudnia, kiedy na uroczystości barbórkowe została przez Polską Grupę Górniczą zaproszona na do Rudy Śląskiej Beata Szydło. Pani premier oznajmiła, że reforma górnictwa powiodła się i spełniła oczekiwania i że możemy mówić dzisiaj o stabilnym rozwoju zarówno sektora węgla kamiennego, jak i brunatnego. Wtórwał jej szef resortu energii Krzysztof Tchórzewski, który zaszczepił, że niedługo nadzieje czas na otwieranie nowych kopalń oraz budowanie nowych elektrowni wę-

głowych. Tymczasem wiceminister Grzegorz Tobiszowski zapowiedział, że tuż po Barbórkę rząd zasiądzie do pracy nad projektem jednorazowych wypłat za zrzeczenie się prawa do deputatu przez górniczych emerytów.

**R**estrukturyzacja, bo to właśnie ją branża zawiądzająca wyżej wymienionym rządzącym, dobiega już końca, więc warto w tym miejscu przytoczyć pewne liczby. Kiedy wiosną doszło do wchłonięcia przez PGG Katowickiego Holdingu Węglowego, nikt nie przypuszczał, że nowy gigant już na półroczny wykaze na papierze zysk, kiedy jeszcze niedawno KHW rozpaczliwie szukał pieniędzy na wypłatę czteremset. Jeszcze lepiej działo się w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, która specjalizując się w produkcji węgla koksującego płynnie na fali pikujących cen tego surowca, który bardziej niż węgiel energetyczny podatny jest na dużą fluktuację cen, a w tym ciągu mijającego roku prawie cały czas utrzymywały się powyżej 150 dolarów za tonę, w pewnym momencie sięgając nawet 300 dolarów. Znajduje to odzwierciedlenie w notowaniach giełdowych, gdzie JSW osiąga wyniki podobne do tych sprzed 4-6 lat.

**B**ezpieczeństwo pracy wciąż jest jednym z głównych priorytetów polskiego górnictwa, a liczby zdają się to potwierdzać. Według danych Wyższego Urzędu Górniczego, od początku roku przy pracy śmierć poniosło 13 górników (mniej o połowę niż

w całym 2016), w tym ośmiu w górnictwie węgla kamiennego, dwóch w górnictwie odkrywkowym, jeden w kopalni miedzi i dwóch w pozostałych dziedzinach górniczej pracy. Od stycznia do końca października doszło do 1709 wypadków wszelkiego rodzaju (m. in. 1367 w kopalniach węgla kamiennego, 258 w kopalniach rud miedzi), wobe 2074 wypadków przez cały ubiegły rok. Podobnie jak przed rokiem, kiedy doszło do śmiertelnej katastrofy w Polkowicach, w miesiącu poprzedzającym tegoroczną Barbórkę też doszło do niebezpiecznych zdarzeń: 8 listopada górnik stracił życie w kopalni Ruda, tydzień później inny zginął na Budyryku.

**Ó**smym miesiącem wzrost cen węgla na rynkach światowych będzie prawdopodobnie grudzień. Ubiegłoroczny wstrząs cen dał potężnego kopa do pracy kopalniom na całym świecie i podniósł z dołka całą branżę w wymiarze międzynarodowym. Odbiło się to również na cenach i kondycji sektora w Polsce. Na początku bieżącego roku wprawdzie wzrost przystopował, a wiosną ceny zaczęły lecieć w dół, ale w maju – wbrew prognozom analityków z najważniejszych ośrodków o cenach na poziomie 70 dolarów do końca roku – doszło do mocnego odbicia i dzisiaj indeksy dla portów ARA i Richards Bay notują poziomy wzniesienie ostatni raz pięć lat temu. Ostatnie dni listopada wprawdzie upłynęły pod znakiem delikatnych spadków (m.in. z powodu oddalenia widma strajku w RPA), ale utrzymują się wy-

soki popyt światowy każe sugerować, że niedługo mamy szansę zanotować wynik trzycifrowy.

**R**ynek jest nienasycony, przy czym ciężko jest wskazać, czy bardziej wynika to z faktycznych braków surowca, czy z psychologicznej paniki związanej z rosnącymi cenami, gdzie każdy chce czym prędzej zmaksymalizować swoje zapasy, póki ceny nie sięgnęły jeszcze szczytu. Faktem jest, że węgiel fizycznie brakuje – w tym roku oglądaliśmy dawno niewidziane obrazki kolejek samochodów pod kopalniami, limity sprzedaży oraz dosłownie tonniejące zwalę węgla u odbiorców (sam przejeżdżam często obok elektrociepłowni na warszawskim Żeraniu, gdzie „na oko” czarna górnika zmniejsza się względem poprzedniej zimy o ok. 1/3). Brak węgla na polskim rynku to wada na młyn importerów – w tym roku prawdopodobnie znowu staniami się importerem netto, przy czym część producentów taki stan rzeczy ocenia raczej pozytywnie, jako że popyt służy zarówno importerom, jak i polskiemu górnictwu.

**K**olej niestety nie nadaje za szalejącym popytem, więc nie będzie tylko różowo. Od wakacji wszyscy odnotowują poważne problemy z transportem surowca, ponieważ przewoźnicy podstawiają zwyczajnie za mało węglarek, a do tego dochodzą duże remonty poszczególnych odcinków torów. Na objazdach remontowanych linii

powstają potężne korki, wydłużając kolejki oczekujących na przejazd. Węgiel nie jest odbierany z kopalni, co blokuje ich pracę, z drugiej strony nie dociera do elektrowni, przez co zachowują one stany zapasów poniżej wymaganego ustawą minimum. Po stronie producentów skargą się wszyscy: PGG, LWB i JSW, po stronie odbiorców sygnały o poważnych problemach płynęły m.in. z PGE, Energi i Enei, ale także z hut ArcelorMittal, które z uwagi na uwarunkowania technologiczne są jeszcze bardziej wrażliwe na przerwy w dostawach surowca.

**A**co dalej? Polski Fundusz Rozwoju i Famur podpisały tuż przed Barbórką umowę o wspólnym zainwestowaniu w spółkę Mining Equipment Finance, która ma finansować zakup i leasing maszyn górniczych przez kopalnie. Jest to jasny sygnał ze strony PFR, że ten wciąż widzi, że górnictwo ma przed sobą jasne perspektywy rozwoju, a nawet atrakcyjny potencjał wzrostowy. Dodatkowym pozytywnym jest to, że kiedy o eksporcje póki co nie mamy raczej o myśleć z uwagi na deficyt na rynku krajowym, to spółki okologiczne zaczynają myśleć o ekspansji w eksporcje naszego górnictwa do innych krajów. Doświadczenia i wiedza, a także same maszyny górnicze to skarb, którym polskie firmy mogą dzielić się z innymi krajami, które podobnie jak Polska wcale nie myślą o zwijaniu węglowego interesu. Na początku Indie oraz Iran, a potem gdzie tyłko się da: Afryka, Chiny, Australia i USA.